

Sygn. akt III AUa 728/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 grudnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Monika Kowalska (spr.)
Sędziowie:	SSA Dariusz Płaczek SSA Krystian Serzysko
Protokolant:	st.sekr.sądowy Monika Ziarko

po rozpoznaniu w dniu 7 grudnia 2017 r. w Krakowie

sprawy z odwołania **Przedsiębiorstwa Usługowego (...) Sp. z o.o. w K.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w K.**

przy udziale zainteresowanych: **A. J., E. S., A. A., A. K., M. K., D. O., M. M. i A. H.**

o podleganie ubezpieczeniom społecznym

na skutek apelacji Przedsiębiorstwa Usługowego (...) Sp. z o.o. w K.

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie VII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 16 lutego 2016 r. sygn. akt VII U 189/15

I. **oddala apelację;**

II. **zasądza od Przedsiębiorstwa Usługowego (...) Sp. z o.o. w K. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w K. kwotę 900 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt III AUa 728/16

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 16 lutego 2016 r. Sąd Okręgowy w Krakowie, w punkcie I oddalił odwołania Przedsiębiorstwa Usługowego (...) sp. z o.o. w K. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w K. z dnia 28 listopada 2014 r. dotyczących zainteresowanych A. J., E. S., A. A., A. K., M. K., D. O., M. M. i A. H., stwierdzających, że zainteresowani jako osoby wykonujące pracę na podstawie umów o świadczenie usług podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu u płatnika składek Przedsiębiorstwa Usługowego (...) sp. z o.o. w K., w okresach i przy podstawie wymiaru składek ustalonych dla każdego z zainteresowanych wskazanych w zaskarżonych

decyzjach; w punkcie II zasądził od Przedsiębiorstwa Usługowego (...) sp. z o.o. w K. kwotę 480 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Okręgowy jako okoliczność bezsporną uznał, że Przedsiębiorstwo Usługowe (...) sp. z o. o. w K. w ramach prowadzonej działalności gospodarczej zawierała umowy z innymi podmiotami w wyniku, których przyjmowała do wykonania usługi w zakresie mycia i sprzątnięcia wagonów tramwajowych, wagonów kolejowych i pomieszczeń biurowych. Koniecznym do wykonania tych usług było znalezienie odpowiedniej ilości osób, które będą wykonywały czynności związane z utrzymaniem czystości.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że zainteresowany A. H. zawarł w dniu 1 października 2011 r. z Przedsiębiorstwem Usługowym (...) sp. z o.o. w K. umowę nazwaną przez strony „umową o dzieło”. Na jej podstawie zobowiązywał się do wykonania prac związanych ze sprzątnięciem taboru tramwajowego K. Z.. Prace wykonywał w okresie od 1 października 2011 r. do 31 października 2011 r., sprzątał tabor tramwajowy. Z tego tytułu otrzymał wynagrodzenie w kwocie 1231 zł. Zainteresowany A. K. zawarł w dniach 1 kwietnia 2011 r., 1 maja 2011 r., 1 czerwca 2011 r., 1 lipca 2011 r., 1 sierpnia 2011 r., 1 września 2011 r., 1 października 2011 r., 1 listopada 2011 r. z odwołującą się Spółką umowy nazwane przez strony „umowami o dzieło”. Na ich podstawie zobowiązał się do mycia i sprzątnięcia wagonów tramwajowych. W oparciu o przedmiotowe umowy wykonywał pracę w okresach: od 1 kwietnia 2011 r. do 30 kwietnia 2011 r., od 1 maja 2011 r. do 31 maja 2011 r., od 1 czerwca 2011 r. do 31 czerwca 2011 r., od 1 lipca 2011 r. do 30 lipca 2011 r., od 1 sierpnia 2011 r. do 31 sierpnia 2011 r., od 1 września 2011 r. do 30 września 2011 r., od 1 października 2011 r. do 31 października 2011 r. oraz od 1 listopada 2011 r. do 30 listopada 2011 r., sprzątnając wagony tramwajowe. Z tego tytułu otrzymał wynagrodzenie, odpowiednio: 809 zł, 978 zł, 1013 zł, 1200 zł, 787 zł, 1038 zł, 873zł, 948 zł. A. A. zawarła ze Spółką umowy nazwane „umowa o dzieło” w dniach 1 stycznia 2010 r. i 1 lutego 2010 r. Na ich podstawie zobowiązała się do wyczyszczenia wozów tramwajowych. Wykonywała pracę w okresach: od 1 stycznia 2010 r. do 31 stycznia 2010 r. i od 1 lutego 2010 r. do 12 lutego 2010 r. - sprzątała wozy tramwajowe. Z tego tytułu otrzymała wynagrodzenie w kwotach, odpowiednio 855,20 zł i 241 zł. Zainteresowana E. S. zawarła takie umowy ze Spółką w dniach 7 marca 2009 r., 1 kwietnia 2009 r., 1 maja 2009 r., 1 czerwca 2009 r., 1 sierpnia 2009 r., 1 września 2009 r. W umowach zobowiązała się do czyszczenia taboru kolejowego na terenie (...) Zakładu (...) z siedzibą w K.. Sprzątała tabor kolejowy w okresach: od 7 marca 2009 r. do 31 marca 2009 r., od 1 kwietnia 2009 r. do 30 kwietnia 2009 r., od 1 maja 2009 r. do 31 maja 2009 r., od 1 czerwca 2009 r. do 30 czerwca 2009 r., od 1 sierpnia 2009 r. do 31 sierpnia 2009 r., od 1 września 2009 r. do 30 września 2009 r. Z tego tytułu otrzymała wynagrodzenie w kwotach, odpowiednio: 465 zł, 1210 zł, 1235 zł, 620 zł, 935 zł, 1100 zł. Zainteresowana A. J. zawarła z odwołującą się Spółką „umowę o dzieło” w dniu 15 grudnia 2010 r. Zobowiązała się do wykonania prac związanych z załadunkiem śniegu na auto wywrotkę. Z tytułu wykonania tej umowy otrzymała wynagrodzenie w kwocie 160 zł. M. M. zawarła ze Spółką „umowy o dzieło” w dniach 7 marca 2009 r., 1 kwietnia 2009 r., 1 maja 2009 r., 1 czerwca 2009 r., 1 lipca 2009 r., 1 sierpnia 2009 r., 1 września 2009 r. W umowach zobowiązywała się do wykonania prac związanych z czyszczeniem taboru kolejowego na terenie (...) Zakładu (...) z siedzibą w K.. Wykonywała pracę polegającą na czyszczeniu taboru kolejowego w okresach: od 7 marca 2009 r. do 31 marca 2009 r., od 1 kwietnia 2009 r. do 30 kwietnia 2009 r., od 1 maja 2009 r. do 31 maja 2009 r., od 1 czerwca 2009 r. do 30 czerwca 2009 r., od 1 lipca 2009 r. do 31 lipca 2009 r., od 1 sierpnia 2009 r. do 31 sierpnia 2009 r., od 1 września 2009 r. do 30 września 2009 r. Z tego tytułu otrzymała wynagrodzenie w kwotach, odpowiednio: 547 zł, 642 zł, 528 zł, 348 z., 478 zł, 511 zł, 480 zł. Zainteresowana M. K. zawarła z Przedsiębiorstwem Usługowym (...) sp. z o.o. w K. „umowy o dzieło” w dniach 1 września 2010 r., 1 października 2010 r., 1 listopada 2010 r., 1 grudnia 2010 r., 1 stycznia 2011 r., 1 lutego 2011 r., 1 marca 2011 r., 1 kwietnia 2011 r., 1 maja 2011 r. i 1 czerwca 2011 r., na podstawie których zobowiązywała się do wykonania prac związanych z myciem i sprzątnięciem wagonów tramwajowych. Wykonywała pracę w okresach od 1 września 2010 r. do 30 września 2009 r., od 1 października 2010 r. do 31 października 2010 r., od 1 listopada 2010 r. do 30 listopada 2010 r., od 1 grudnia 2010 r. do 31 grudnia 2010 r., od 1 stycznia 2011 r. do 31 stycznia 2011 r., od 1 lutego 2011 r. do 28 lutego 2011r., od 1 marca 2011 r. do 31 marca 2011 r., od 1 kwietnia 2011 r. do 30 kwietnia 2011 r., od 1 maja 2011 r. do 31 maja 2011 r., od dnia 1 czerwca 2011 r. do 30 czerwca 2011 r.- myła i sprzątała wagony. Z tego tytułu otrzymała wynagrodzenie w kwotach, odpowiednio: 1350 zł, 1245 zł, 1047 zł., 1130 zł, 990 zł, 1320zł, 1074 zł, 1155 zł, 1520 zł, 1191 zł. D. O. zawarł ze Spółką „umowy o dzieło” w dniach 1 września 2010 r., 1 października 2010 r., 1 listopada 2010 r., 1 grudnia 2010 r., 1 stycznia 2011 r., 25

października 2011r., na podstawie których zobowiązywał się do wykonania prac związanych z myciem i sprzątnięciem wagonów tramwajowych, a także myciem okien na wysokości w Urzędzie Skarbowym (umowa z dnia 25 października 2011r.). Pracę wykonywał w okresach: od 1 września 2010 r. do 30 września 2010 r., od 1 października 2010 r. do 31 października 2010 r., od 1 listopada 2010 r. do 30 listopada 2010 r., od 1 grudnia 2010 r. do 31 grudnia 2010 r., od 1 stycznia 2011 r. do 31 stycznia 2011 r. - sprzątał wagony, a od 25 października 2011 r. do 30 października 2011 r. mył okna. Z tego tytułu otrzymał wynagrodzenie, odpowiednio: 1440 zł, 1320 zł, 909 zł, 1010 zł, 974 zł, 600 zł.

Sąd Okręgowy dokonał ustaleń stanu faktycznego na podstawie dokumentów zawartych w aktach, w tym w aktach administracyjnych. Ponadto oparł się częściowo na zeznaniach zainteresowanej A. J., a także częściowo na zeznaniach P. P. - wiceprezesa odwołującej się Spółki. Sąd zauważył, że zeznania A. J. nie były obszernie, jednakże jednoznacznie wynikało z nich, iż zainteresowana na rzecz Spółki wykonywała czynności związane z wykonywaniem prac fizycznych, zeznała, że jest osobą „otwartą na różne prace i nie wyklucza wykonywania pracy związanej z załadunkiem śniegu”. Zeznaniami P. P. Sąd Okręgowy dał wiarę co do czynności wchodzących w skład usługi sprzątnięcia wagonów tramwajowych, przy czym odmiennie niż reprezentant odwołującej się, ocenił charakter umów zawartych z zainteresowanymi. Sąd podkreślił, że P. P. nie znał osobiście zainteresowanych i nie miał wiedzy co do tego, który zainteresowany co konkretnie robił w ramach zawartych umów, natomiast posiadał wiedzę ramową co do czynności zleczanych do wykonywania z uwagi na zakres umów o sprzątnięcie, zawieranych w latach 2009-2011 z kontrahentami odwołującej się. Sąd pierwszej instancji pominął dowód z przesłuchania zainteresowanych: A. A., A. H., A. K., M. K., M. M., D. O., E. S. wobec ich niestawiennictwa na rozprawę.

W tym stanie rzeczy Sąd pierwszej instancji uznał, że odwołania od zaskarżonych decyzji nie są zasadne. Podniósł, że istota sprawy dotyczyła kwalifikacji prawnej umów zawartych pomiędzy zainteresowanymi, a odwołującą Spółką. W ocenie strony odwołującej były to umowy o dzieło, natomiast organ rentowy wskazywał, że przedmiotowe umowy należało ocenić jako umowy o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Sąd Okręgowy stwierdził, iż ustalenie charakteru łączących odwołującą z zainteresowanymi umów ma znaczenia dla stwierdzenia obowiązku podlegania ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu oraz ustalenia wysokości podstawy wymiaru składek. Zgodnie bowiem z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Stosownie natomiast do art. 12 ust. 1 ww. ustawy obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. W myśl art. 9 ust. 4a ustawy osoby, o których mowa w art. 6 ust. 1 pkt 4, mające ustalone prawo do emerytury lub renty podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, jeżeli równocześnie nie pozostają w stosunku pracy. Obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu podlegają osoby fizyczne wykonujące pracę nakładczą oraz zleceniobiorcy - od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy (art. 13 pkt. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych). Według Sądu pierwszej instancji, o tym czy daną umowę należy zakwalifikować jako umowę o dzieło, czy jako umowę o świadczenie usług decydują przepisy kodeksu cywilnego. Sąd ten wskazał, że w myśl przepisu art. 353<sup>1</sup> k.c. strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny wedle swego uznania. Nie oznacza to jednak dowolności, bowiem wskazany przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego, jego społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie. O tym, jaki stosunek w rzeczywistości łączy strony rozstrzygają warunki, na jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy, czy nawet wola stron, która podlega ograniczeniom wskazanym w art. 353<sup>1</sup> k.c. Umowę o dzieło definiuje art. 627 k.c., zgodnie z którym przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Z kolei stosownie do treści art. 734 §1 k.c., przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym do pokrewnych do zlecenia umów o świadczenie usług (art. 750 k.c.) stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Sąd Okręgowy podniósł dalej, iż elementem konstytutywnym odróżniającym umowę o dzieło od umowy zlecenia jest cel tej umowy - osiągnięcie określonego konkretnego rezultatu, podczas gdy umowa zlecenia polega na podejmowaniu czynności starannego działania. Umowa o dzieło powinna z góry

określać jej zindywidualizowany rezultat. Przyjmuje się, że dzieło jest rezultatem obiektywnie osiągalnym i pewnym w danych warunkach. Natomiast umowa zlecenia nie akcentuje rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia, elementem wyróżniającym umowę zlecenia nie jest bowiem wynik, lecz staranie w celu osiągnięcia tego wyniku. Tym samym w przypadku umowy zlecenia ocenie podlega nie konkretnie osiągnięty cel, ale czynności zmierzające do jego osiągnięcia oraz staranność ich wykonania. „Istotą umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Umowa o świadczenie usług jest zaś umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu”. Powołując się na orzecznictwo Sąd pierwszej instancji podał dalej, że jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Realizacja oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem wykonawczym, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w momencie zawierania umowy. Dzieło nie musi mieć przy tym cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Z taką też definicją, co do zasady, nie koresponduje - według Sądu Okręgowego - wykonywanie powtarzalnych czynności, w systemie pracy ciągłej pod nadzorem. Szereg powtarzalnych czynności, nawet, gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany, jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany, jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być, osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania (starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności). Równocześnie Sąd pierwszej instancji podkreślił, że nazwa umowy nie przesądza o jej rodzaju. Jeśli bowiem tytuł nie odpowiada istocie umowy, należy badać treść umowy oraz sposób jej faktycznego wykonywania. Skoro dana umowa wiąże się z obowiązkami publicznoprawnymi, w tym wypadku obowiązkiem opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne, to obowiązek organu rentowego, a następnie zakres kognicji sądu ubezpieczeń społecznych, sięga badania rzeczywistej treści umowy stron. Mając powyższe na uwadze, Sąd pierwszej instancji stwierdził, że organ rentowy dokonał prawidłowej oceny prawnej charakteru umów łączących zainteresowanych z Przedsiębiorstwem Usługowym (...) sp. z o.o. Z przeprowadzonego postępowania dowodowego, jednoznacznie i w sposób nie budzący wątpliwości – według tego Sądu - wynika, że Spółka zawarła z zainteresowanymi umowy o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia. Na podstawie tych umów zainteresowani wykonywali czynności starannego działania, które nie wymagały od osoby je wykonującej specyficznych cech czy umiejętności. Czynności, które wykonywali zainteresowani (proste powtarzalne czynności fizyczne polegające na sprzątnięciu taboru kolejowego, załadunku śniegu czy też myciu okien) są ewidentnie czynnościami starannego działania. Rodzaj czynności określonych w umowach nie wskazuje na fakt, aby w wyniku zawartych umów jej strony miały osiągnąć jakiś konkretny rezultat, a czynności te co do zasady wykonywane były w sposób powtarzalny, i w sposób oczywisty nie mogły prowadzić do wytworzenia zindywidualizowanego dzieła. W ocenie Sądu Okręgowego nie ma przy tym znaczenia okoliczność, iż sporne umowy zostały określone przez strony, które je zawierały jako umowy o dzieło, gdyż nazwa umowy z wyekspozowaniem terminologii służącej podkreśleniu charakteru umowy jako umowy o dzieło, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej wykonania. O rodzaju umowy nie decyduje sama nazwa nadana przez strony, ale wynikający z niej sposób ukształtowania praw i obowiązków stron. Wola stron bez względu na nazwę umowy powinna mieć priorytetowe znaczenie, jeśli tylko treść zawartej umowy i sposób jej wykonania mieści się w granicach danego wzorca umowy. Zdaniem Sądu pierwszej instancji powierzone zainteresowanym w ramach zawartych umów czynności, ich rodzaj i charakter świadczą, że przedmiotem umów było wykonywanie określonych czynności faktycznych, powtarzających się. Zatem zawarte umowy nie były umowami o dzieło. Skoro zatem zainteresowanych i odwołującą się Spółkę łączyły umowy o świadczenie usług, to - według Sądu Okręgowego - uzasadnionym było objęcie zainteresowanych ubezpieczeniem emerytalnym, rentowym i wypadkowym w okresie ich wykonywania. Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy orzekł o oddaleniu odwołań, na zasadzie art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c. O kosztach orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z § 11 ust. 2 w związku z § 2 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie

opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r. poz. 490), uwzględniając charakter sprawy i wkład pracy pełnomocnika organu rentowego w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia, która ograniczyła się jedynie do sporządzenia lakonicznych odpowiedzi na odwołania, co uzasadniało przyznanie kosztów w wysokości minimalnej w każdej ze spraw połączonych do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia.

**Apelację** od powyższego wyroku wywiodła strona odwołująca - Przedsiębiorstwo Usługowe (...) sp. z o.o. w K.. Zaskarżając go w całości zarzuciła:

1) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegające na dokonaniu ustaleń faktycznych w sposób sprzeczny z zasadami logicznego rozumowania, wskutek czego sąd przyjął, że czynności realizowane przez zainteresowanych na podstawie zawartych umów na rzecz odwołującego się nie posiadały cech umów o dzieło, lecz polegały jedynie na działaniu z należytą starannością, podczas gdy z treści materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, w szczególności z umów o dzieło oraz z przesłuchania przedstawiciela Odwołującego się - P. P., wynika, że czynności wykonywane przez Zainteresowanych każdorazowo ukierunkowane były na osiągnięcie określonego rezultatu, polegającego na osiągnięciu określonego standardu czystości, co przesądza, że umowy łączące odwołującego się i zainteresowanych powinny być zakwalifikowane jako umowy o dzieło w myśl art. 627 k.c.,

2) ustalenie stanu faktycznego sprawy w sposób niepełny, poprzez pominięcie okoliczności, że czynności wykonywane przez zainteresowanych ukierunkowane były na osiągnięcie uzgodnionego przez strony rezultatu i istotne było jedynie osiągnięcie efektu końcowego, a nie samo działanie zainteresowanych z należytą starannością, pomimo, że wniosek taki wynika z treści umów o dzieło zawartych z zainteresowanymi, jak również z treści zeznań przedstawiciela odwołującego się P. P.,

3) naruszenie przepisów prawa procesowego, a to art. 217 § 1 k.p.c. oraz art. 227 k.p.c. poprzez pominięcie wniosków dowodowych zgłoszonych przez odwołującego się, obejmujących pismo M. P. z 15 listopada 2014 r. skierowane do ZUS, pismo B. O. skierowane do ZUS, pismo B. C. z 24 marca 2015 r. złożone w postępowaniu toczącym się przed tutejszym Sądem do sygn. akt VII U 129/15, pismo T. B. z 26 marca 2015 r. złożone w postępowaniu toczącym się przed tutejszym Sądem do sygn. akt VII U 139/15, List otwarty do Prezesa ZUS od Konfederacji Lewiatan, poradnik ZUS zatytułowany „Ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne osób wykonujących pracę na podstawie umów cywilnoprawnych”, podczas gdy wymienione wyżej dowody służyły wykazaniu faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie,

4) naruszenie prawa materialnego, a to art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 353<sup>1</sup> k.c. poprzez brak dokonania wykładni treści umów łączących odwołującego się z zainteresowanymi, w szczególności poprzez brak ustalenia zgodnego zamiaru stron oraz celu zawarcia umów o dzieło z zainteresowanymi, skutkujące błędnym zakwalifikowaniem tychże umów jako umowy o świadczenie usług, do których odpowiednie zastosowanie mają przepisy o umowie zlecenia,

5) naruszenie prawa materialnego, a to art. 750 k.c., poprzez jego błędną wykładnię oraz zastosowanie w niniejszej sprawie polegające na niezasadnym przyjęciu, że umowy o dzieło zawarte przez odwołującego się z zainteresowanymi stanowią umowy o świadczenie usług, do których odpowiednie zastosowanie mają przepisy o umowie zlecenia, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje, że zobowiązania umowne zainteresowanych polegały na osiągnięciu określonego rezultatu, w związku z czym powinny być zakwalifikowane jako umowy o dzieło podlegające regulacji art. 627 k.c. i następnych,

6) naruszenie prawa materialnego, a to art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez jego zastosowanie w niniejszej sprawie, pomimo braku ku temu podstaw, gdyż zainteresowani nie wykonywali czynności na rzecz odwołującego się na podstawie umów o świadczenie usług, do których odpowiednie zastosowanie znajdują przepisy dotyczące umowy zlecenia, lecz na podstawie umów o dzieło, a zatem wyżej wskazany przepis nie może mieć zastosowania do stosunków prawnych łączących zainteresowanych z odwołującym się,

7) naruszenie prawa materialnego, a to art. 627 k.c., poprzez jego niezastosowanie w niniejszej sprawie pomimo, że z treści zgromadzonego materiału dowodowego wynika, iż celem umów zawartych z zainteresowanymi było osiągnięcie określonego rezultatu, a zatem umowy zawarte przez odwołującego się z zainteresowanymi powinny być zakwalifikowane jako umowy o dzieło, o których mowa w wymienionym przepisie oraz błędne przyjęcie, że to jedynie rodzaj czynności wykonywanych przez zainteresowanych ma decydujące znaczenie przy kwalifikacji prawnej stosunku umownego, a nie ukierunkowanie tychże czynności na osiągnięcie określonego rezultatu końcowego,

8) naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 oraz art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 9 ust. 1a, 2, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 1a, art. 20 ust. 1, art. 36 ust. 2 i 11, art. 41 ust. 1 ust. 3 pkt 1, 2, 4 i 5 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 81 ust. 1 i 6 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych poprzez ich błędną wykładnię skutkującą przyjęciem przez Sąd, że Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych przysługiwały kompetencje do ingerencji w treść umów stron zawartych zgodnie z ich wolą i do unieważnienia umów o dzieło zawartych przez strony oraz zakwalifikowaniu ich jako umowy o świadczenie usług.

W oparciu o takie zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez stwierdzenie, że prace świadczone przez zainteresowanych były wykonywane na podstawie umów o dzieło określonych w art. 627 k.c., w związku z czym zainteresowani nie podlegali obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu oraz o zasądzenie od organu rentowego na rzecz odwołującego się kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przewidzianych. W uzasadnieniu apelujący przedstawił argumentację na poparcie podniesionych zarzutów.

#### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacja nie jest uzasadniona.

Przedmiot sporu w rozpoznawanej sprawie dotyczył charakteru prawnego umów zawartych pomiędzy skarżącą spółką (płatnikiem składek) a zainteresowanymi i sprowadzał się do wyjaśnienia, czy poszczególne umowy nazwane przez strony „umowami o dzieło” spełniają cechy konstruktywne stosunku zobowiązaniowego odpowiadającego umowie o dzieło, czy też wykreowały stosunek prawny właściwy dla umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy odnoszące się do umów zlecenia, co rzutuje na obowiązek podlegania ubezpieczeniu społecznemu i powinność odprowadzenia składek z tytułu realizacji postanowień tychże umów.

Na wstępie, w odniesieniu do zarzutów apelacji dotyczących naruszenia przepisów postępowania należy stwierdzić, że Sąd pierwszej instancji podjął właściwe działania pozwalające na wnikliwe wyjaśnienie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia spornego zagadnienia. Przeprowadził wyczerpujące postępowanie dowodowe, dokonał trafnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, nie wykraczając poza granice wyznaczone przez art. 233 k.p.c., i w efekcie poczynił prawidłowe ustalenia dotyczące stanu faktycznego niniejszej sprawy, a ustalenia te - wbrew zarzutom apelacji - są pełne. Opierając się na zebranej w toku przedmiotowego postępowania dokumentacji oraz częściowo na zeznaniach zainteresowanej A. J. i reprezentanta odwołującej się - P. P. ustalił zarówno rodzaj podejmowanych przez zainteresowanych czynności, realizowanych w ramach zawartych ze Spółką umów cywilnoprawnych, jak też warunki wykonywania objętych tymi umowami prac. Nietrafny jest zarzut naruszenia art. 233 k.p.c., przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegający na dokonaniu ustaleń faktycznych w sposób sprzeczny z zasadami logicznego rozumowania. Wypada zauważyć, że jak przyjmuje się w orzecznictwie dla skuteczności zarzutu naruszenia przepisu art. 233 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności apelujący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne.

Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. W rozpoznawanej sprawie Sąd Okręgowy rozważył zebrany w sprawie materiał dowodowy. Wszelkich informacji istotnych z punktu widzenia rozstrzygnięcia przedmiotu sporu dostarczyła przede wszystkim zalegająca w aktach ubezpieczeniowych dokumentacja, w szczególności treść umów nazwanych „umowami o dzieło”, i Sąd pierwszej instancji wskazał na te dokumenty, jako stanowiące podstawę ustaleń faktycznych. Ponadto wyjaśnił dlaczego zeznania A. J. i P. P. tylko częściowo przyczyniły się do dokonania ustaleń faktycznych. Przy tym trzeba przyznać rację Sądowi, że zeznania zainteresowanej A. J. nie były obszerne i właściwie nie odnosiły się do spornej umowy nazwanej „ umową o dzieło” z dnia 15 grudnia 2010 r., na podstawie której zobowiązała się ona do wykonania prac związanych z załadunkiem śniegu na auto wywrotkę. Zainteresowana nie pamiętała w ogóle takiej umowy, nie wykluczała jedynie, że mogła taką umowę wykonywać. Jeżeli chodzi o zeznania przedstawiciela odwołującej się - P. P., to wbrew twierdzeniom apelacji, Sąd Okręgowy nie odmówił im wiary, a odmiennie tylko ocenił charakter prawny umów zawartych przez Spółkę z zainteresowanymi, do czego to był uprawniony. Oceniając same zeznania Sąd Okręgowy trafnie zauważył, że P. P. nie znał osobiście zainteresowanych i nie miał wiedzy co do tego, który zainteresowany co konkretnie robił w ramach zawartych umów, natomiast posiadał jedynie wiedzę ramową co do czynności zleczanych do wykonywania z uwagi na zakres umów o sprzątanie. Wskazania natomiast wymaga, że nie doszło w tej sprawie do takich ustaleń, jak twierdzi apelujący, iż czynności wykonywane były przez zainteresowanych pod nadzorem ze strony odwołującej się Spółki. Z zaakceptowanych przez Sąd pierwszej instancji zeznań P. P. wynika, że praca odbywała się pod nadzorem zamawiającego i o takim nadzorze mówi Sąd pierwszej instancji w rozważaniach prawnych. Przy czym na marginesie można podać, że ww. okoliczność nie ma większego znaczenia dla oceny charakteru prawnego zawartych umów. Przy dalszym rozważaniu zarzutów dotyczących naruszenia prawa procesowego zauważyć trzeba, że Sąd Okręgowy prawidłowo pominął dowód z przesłuchania zainteresowanych: A. A., A. H., A. K., M. K., M. M., D. O., E. S., gdyż osoby te wezwane do osobistego stawienia celem przesłuchania - pod rygorem pominięcia dowodu z ich zeznań, nie stawily się na rozprawę w dniu 16 lutego 2016 r. Jeżeli strona wezwana na rozprawę nie stawia się na nią, bez usprawiedliwienia, to sąd może w takiej sytuacji pominąć dowód z jej przesłuchania, tym bardziej, gdy dysponuje innymi dowodami, tak jak w nin. sprawie.

Niezasadnie również apelacja zarzuca naruszenie przepisów art. 217 § 1 k.p.c. i art. 227 k.p.c. poprzez pominięcie wniosków dowodowych zgłoszonych przez skarżącego na rozprawie w dniu 3 listopada 2015 r. Treść protokołu rozprawy z tej daty (k. 610 t. IV a.s.) wskazuje, że Sąd Okręgowy dopuścił dowody z dokumentów przedłożonych na rozprawie, w tym z pisma M. P., B. O., B. C., T. B., z listu otwartego Konfederacji Pracodawców Lewiatan skierowanego do Prezesa ZUS oraz z poradnika ZUS pt. „Ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne osób wykonujących pracę na podstawie umów cywilnoprawnych” na okoliczność ich treści - zgodnie z tezą dowodową wskazaną na rozprawie przez apelującego. Tym samym nie miała miejsca taka sytuacja, aby Sąd Okręgowy w sposób zarzucony w apelacji „pominął” wnioski dowodowe złożone przez odwołującą się Spółkę na okoliczność wykazania faktów mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, tj. aby nie wydał postanowienia dowodowego w przedmiocie zgłoszonych wniosków dowodowych. W istocie bowiem wnioskowane dowody zostały dopuszczone, a jedynie Sąd pierwszej instancji z dowodów tych nie wywiódł takich wniosków jak chciałyby skarżący. Wreszcie nie sposób uznać, że pisma innych osób związanych umowami cywilnoprawnymi ze Spółką, list otwarty do Prezesa ZUS, poradnik ZUS, są dowodami na to, iż zainteresowani tworzyli dzieła w ramach spornych w tej sprawie umów cywilnoprawnych.

Podsumowując rozważania dotyczące uchybień proceduralnych i wadliwości w zakresie stanu faktycznego sprawy, Sąd Apelacyjny przyjął, że Sąd pierwszej instancji przeprowadził wyczerpujące postępowanie dowodowe, które należyście wyjaśniło wszystkie okoliczności istotne z punktu widzenia rozstrzygnięcia przedmiotu sporu, prawidłowo ocenił całokształt zebranego materiału dowodowego i wyprowadził z niego odpowiednie wnioski pozwalające na trafne ustalenie okoliczności faktycznych rozpatrywanego przypadku. Sąd drugiej instancji w całości ustalenia te podziela i przyjmuje jako własne.

Na pełną akceptację zasługują także przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wywody odnoszące się do podstawy prawnej rozstrzygnięcia. Słusznie Sąd Okręgowy stwierdził, że strony zakwestionowanych przez organ rentowy umów, zatytułowanych „umowami o dzieło”, w istocie nawiązały stosunek obligacyjny odpowiadający swoim charakterem umowie o świadczenie usług.

Rozważania odnośnie do zakwalifikowania spornych umów wypada rozpocząć od przywołania regulacji art. 353<sup>1</sup> k.c. Norma ta, ustanawiająca zasadę swobody umów, niewątpliwie daje stronom możliwość wyboru rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył. W związku z tym możliwe jest kształtowanie stosunków zobowiązaniowych w sposób odmienny niż czynią to umowy nazwane, uregulowane w Kodeksie cywilnym lub innych ustawach. Należy jednak podkreślić, że zasada swobody umów nie ma charakteru bezwzględnego. To zadaniem sądu jest ocena stosunku prawnego łączącego strony umowy pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, właściwością danego stosunku zobowiązaniowego oraz zasadami współżycia społecznego. Sąd orzekający w sprawie ma obowiązek analizy stosunku zobowiązaniowego co do zgodności z wymienionymi w tym przepisie kryteriami, gdyż przekroczenie przez strony zasady swobody umów skutkuje nieważnością umowy bądź jej części. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego, zgodnie z art. 65 § 2 k.c., ma nie samo brzmienie umowy, ale zgodny zamiar stron i cel umowy. Przy czym zgodny zamiar stron powinien być ustalany poprzez analizę zewnętrznych ich zachowań, w tym sposobu realizacji umowy. Te okoliczności bowiem, a nie nadana umowie nazwa bądź późniejsze twierdzenia stron, zwłaszcza składane w toku sporu, pozwalają na oddanie rzeczywistego jego charakteru. Dodatkowo należy też zauważyć, że przepisy prawa ubezpieczeń społecznych mają charakter bezwzględnie obowiązujący i wolą stron nie można zmienić skutków prawnych podlegania ubezpieczeniom społecznym z mocy prawa.

Odnosząc się do trafności dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny charakteru prawnego spornych umów, przypomnieć wypada, że zgodnie z art. 627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Z kolei stosownie do art. 734 § 1 k.c., przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym według art. 750 k.c., do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Już zatem z przywołanych przepisów wynika, że umowa o dzieło, to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich. Dlatego też celem tej umowy nie jest samo wykonywanie umówionych czynności, lecz wytworzenie dzieła, czyli osiągnięcie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, który musi mieć charakter samoistny i być ucieleśniony, czyli przybrać określoną postać w świecie zjawisk zewnętrznych. Rezultat ten musi być obiektywnie osiągalny i pewny, a przy tym sprawdzalny, czyli zdalny do poddania sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych i prawnych. Innymi słowy, dzieło musi posiadać określone cechy indywidualne oraz wyodrębniony byt faktyczny lub prawny. Musi ono istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu. Jeżeli natomiast czynności wykonywane w ramach łączącej strony umowy do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu nie prowadzą, możemy mówić jedynie o świadczeniu usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu, gdzie wykonujący umowę nie bierze na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności, a jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (por. orzeczenia Sądu Najwyższego: wyrok z dnia 18 kwietnia 2012 r. II UK 187/11, nie publikowany i wyrok z dnia 27 marca 2013 r. I CSK 403/12, LEX nr 1341643 oraz postanowienie z dnia 25 lipca 2012 r. II UK 70/12, LEX nr 1318380). Granica między usługami a dziełem bywa płynna, zwłaszcza gdy umowa dotyczy usług, których przedmiotem jest wykonanie pewnych czynności, które mają doprowadzić do ogólnie określonego celu. Cechą wyróżniającą staje się wówczas możliwość wyodrębnienia faktycznego i prawnego rezultatu czynności dokonywanych w ramach tej umowy.

W rozpatrywanym przypadku, już sam rodzaj czynności wykonywanych przez zainteresowanych na podstawie spornych umów nie pozwala przyjąć, aby przedmiotem którejkolwiek z nich było wykonanie dzieła. W żadnym razie do powstania dzieła w znaczeniu materialnym, a tym bardziej niematerialnym, nie prowadzi podjęcie się działań polegających na myciu i sprzątnięciu wagonów tramwajowych czy czyszczenie taboru kolejowego, gdzie jak zeznał P. P. w ramach tego sprzątnięcia wyróżniano czynności „pobieżne, codzienne i okresowe” Trudno też mówić o tworzeniu dzieł w postaci załadunku śniegu na auto wywrotkę czy w postaci wymycia okien. Mając na uwadze twierdzenia apelującej



Spółki, sprowadzające się do tego jakoby przedmiotem umów były dzieła w znaczeniu niematerialnym (skoro celem umów było osiągnięcie rezultatu w postaci osiągnięcia określonego standardu czystości) to należy zauważyć, że na równi z dziełami we właściwym (materialnym) znaczeniu można traktować tylko takie rezultaty pracy ludzkiej, które - jakkolwiek nie mają bytu samoistnego, to jednak dadzą się utrwalić w pamięci ludzkiej z uwagi na swoje właściwości i dzięki temu posiadają wartość nieprzemijającą. Nie można uznać, aby taką wartość stanowiło sprzątanie, mycie okien, załadunek śniegu. Wbrew twierdzeniom apelacji, podejmowane przez zainteresowanych na podstawie zawartych ze skarżącą umów czynności nie były ukierunkowane i nie prowadziły do powstania indywidualnego, samodzielnego rezultatu w postaci postrzegalnej, pozwalającej odróżnić go od innych przedmiotów i uchwycić jego istotę. Zadaniem zainteresowanych nie miało być i faktycznie nie było wytworzenie skonkretyzowanego, indywidualnie oznaczonego dobra, ale staranne wykonywanie powierzonych im czynności. Nie można też mówić o możliwości poddania efektów działań zainteresowanych sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych i prawnych. Skarżąca, czy w tym przypadku strona zamawiająca usługę mogła co najwyżej sprawdzać prawidłowość wykonania poleconych zadań pod względem zachowania przez zainteresowanych należytej staranności. Ponadto, nawet jeśli uzgodniony umową rezultat w postaci powstania pewnego wytworu poddaje się sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych lub prawnych (co w sprawie niniejszej nie miało miejsca) nie jest to elementem wystarczającym dla przyjęcia, że mamy do czynienia z umową o dzieło. Z wytworzeniem pewnego dobra, które ma być wolne od wad, mamy bowiem do czynienia także w przypadku innych umów, w tym również umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, a w opozycji do twierdzeń apelującego już samo określenie czynności faktycznych, jakie zainteresowani mieli wykonywać w ramach zawartych umów, wskazuje na to, że były to czynności starannego działania i nie chodziło w ich przypadku o osiągnięcie żadnego rezultatu. Czynności starannego działania oznaczają w praktyce obowiązek starannego i cyklicznego wykonywania określonych czynności, podczas gdy w przypadku umowy o dzieło chodzi o czynności przynoszące konkretny materialny rezultat, możliwy do obiektywnej weryfikacji. W przypadku umów zawieranych z zainteresowanymi, czynności, do wykonania których zobowiązywali się zainteresowani, polegały co do zasady na myciu i sprzątanii oraz w jednym przypadku na załadunku śniegu. Czynności faktyczne odpowiadające takim postanowieniom umownym muszą sprowadzać się do określonej sekwencji powtarzających się czynności, które należy podejmować z zachowaniem należytej staranności. W tej sprawie, zdaniem Sądu odwoławczego, strony zawierając poszczególne umowy nie były zainteresowane wytworzeniem konkretnego, zindywidualizowanego, z góry określonego w parametrach pozwalających na przeprowadzenie testu wad fizycznych - dzieła, lecz wykonaniem określonych czynności. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, choć może także polegać na dokonaniu zmian w rzeczy już istniejącej, jej naprawieniu, przerobieniu lub uzupełnieniu albo na rozbudowie rzeczy, połączeniu z innymi rzeczami, dodaniu części składowych lub przynależności. Trudno jednak w realiach przedmiotowej sprawy uznać efekt pracy zainteresowanych za spełniający elementy tak rozumianego dzieła. Wykonywane przez zainteresowanych prace polegały na prostych i powtarzalnych czynnościach, które w istocie nie tworzyły czegoś nowego w rozumieniu powstania określonego dzieła. Wykonywanie takich prostych, powtarzalnych czynności, do podejmowania których nie jest zresztą potrzebne posiadanie jakichś szczególnych kwalifikacji, nie jest w orzecznictwie kwalifikowane jako przedmiot umowy o dzieło. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 marca 2013 r. II UK 201/12 (LEX nr 1341964) wskazał, że umowa o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. nie polega na ustaleniu wykonywania prostych i powtarzalnych czynności, jak przygotowanie owoców do spożycia lub do dalszego przetworzenia. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie można też przyjąć, aby dziełem w rozumieniu art. 627 k.c. miało być, jak chce tego apelacja, osiągnięcie pewnego standardu czystości. Taki bowiem wynik prac podejmowanych przez zainteresowanych nie był ani konkretny, ani zindywidualizowany. Ponadto jeszcze raz należy podnieść, że nie można przyjąć, aby tego rodzaju wynik pracy istniał w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić go od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu. Należy też mieć na uwadze, że Sąd Najwyższy podkreśla w swoim orzecznictwie, iż stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło nie ma charakteru zobowiązania trwałego (ciągłego). Stanowi on bowiem zobowiązanie do świadczenia jednorazowego i to po obu stronach tego stosunku zobowiązaniowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 sierpnia 2016 r., II UK 316/15, LEX nr 2113367). Tymczasem w przedmiotowej sprawie umowy zawierane pomiędzy odwołującą się Spółką a zainteresowanymi w istocie kreowały trwałą więź obligacyjną między stronami, co w oczywisty sposób związane było z charakterem i celem czynności faktycznych, do wykonania których zobowiązali się zainteresowani. W przedmiotowej sprawie brak jest okoliczności wskazujących na

to, aby doszło do określenia z góry w poszczególnych umowach, na czym konkretnie dzieło taką umową objęte ma polegać. W orzecznictwie zwraca się uwagę na to, że przedmiotem umowy o dzieło nie może być osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. W tym sensie nie może istnieć ciąg tzw. małych dzieł składających się na końcowy efekt, za który odpowiedzialność przyjmuje zlecający pracę. Tego rodzaju czynności są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania - starannego i cyklicznego wykonania umówionych czynności (por. np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 25 sierpnia 2015 r. III AUa 84/14 LEX nr 1794352 i obszerne orzecznictwo powołane w jego uzasadnieniu). Analogiczne rozstrzygnięcia zapadły też w tut. Sądzie, jak np. w sprawach III AUa 170/16, III AUa1526/15, III AUa 193/16, III AUa 608/16.

Mając na uwadze powyższe rozważania nie można przyjąć, aby zaskarżonym wyrokiem doszło do naruszenia prawa materialnego, tj. art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 353<sup>1</sup> k.c., art. 750 k.c. oraz art. 627 k.c.

Wbrew stanowisku apelacji nie doszło także do naruszenia przepisów art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 oraz art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 9 ust. 1a, 2, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 1a, art. 20 ust. 1, art. 36 ust. 2 i 11, art. 41 ust. 1 ust. 3 pkt 1, 2, 4 i 5 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 81 ust. 1 i 6 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, w szczególności nie miała miejsca zarzucana w apelacji ingerencja organu rentowego „w treść umów zawartych pomiędzy stronami zgodnie z ich wolą”. Jak wynika to z art. 83 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2017 r. poz. 1778), Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydaje decyzje w sprawach indywidualnych, dotyczących w szczególności zgłaszania do ubezpieczeń społecznych. Zakład, który stwierdza podleganie ubezpieczeniu społecznemu, może - bez względu na nazwę umowy i jej postanowienia wskazujące na charakter stosunku prawnego, którym strony zamierzały się poddać - ustalić rzeczywisty jego charakter i istniejący tytuł ubezpieczenia (por. np. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 5 maja 2016 r., III AUa 1966/15, LEX nr 2065033). Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 16 września 2015 r. III AUa 1527/14 (LEX nr 1916633), ustalenie, że między stronami umowy o dzieło zachodzą relacje polegające na wykonywaniu za wynagrodzeniem usług odpowiadających umowom nazwanym, zdefiniowanym w art. 734 k.c. lub właściwych umowom, do których - stosownie do art. 750 k.c. - stosuje się przepisy o zleceniu, nakazuje wydanie decyzji na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 z zastosowaniem art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych. Wydanie takiej decyzji przez organ rentowy równoznaczne jest z ustaleniem rzeczywistego charakteru stosunków prawnych łączących strony i istniejącego z tego tytułu obowiązku ubezpieczeniowego.

Mając podniesione okoliczności na uwadze Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do podważenia stanowiska Sądu pierwszej instancji, że wszystkie sporne umowy, wbrew nadanej im nazwie, nie były umowami o dzieło, lecz umowami o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu cywilnego o zleceniu, która to okoliczność jest decydująca dla rozstrzygnięcia w kwestii podlegania przez zainteresowanych ubezpieczeniom społecznym. W świetle art. 6 ust. 1 pkt 4 w związku z art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych nie ulega bowiem wątpliwości, że osoby fizyczne, które wykonują pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym oraz wypadkowemu od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia wykonywania pracy do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia umowy. Uwzględniając powyższe w odniesieniu do wszystkich zainteresowanych, którzy w spornych okresach niewątpliwie nie spełniali warunków z art. 6 ust. 4 ustawy systemowej i nie mieli innego, obowiązkowego tytułu do ubezpieczenia społecznego, Sąd Apelacyjny uznał, że słusznie stwierdził organ rentowy, a za nim Sąd Okręgowy, iż w okresach objętych spornymi umowami podlegają oni obowiązkowo - na podstawie w/w przepisów - ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu, a tym samym skarżąca zobowiązana była do zgłoszenia ich do tych ubezpieczeń.

Reasumując, zaskarżony wyrok oparty jest na niewadliwych ustaleniach faktycznych i odpowiada prawu, a wywiedziona apelacja nie zawiera usprawiedliwionych zarzutów, dlatego też jako bezzasadna podlega oddaleniu na podstawie wyżej wskazanych przepisów prawa materialnego i na zasadzie art. 385 k.p.c.

Orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego znajduje swoje oparcie co do zasady w art. 98 § 1 w zw. z art. 99 k.p.c., gdyż organ rentowy jest stroną wygrywającą. Sama wysokość kosztów zastępstwa radcy prawnego liczona była natomiast - na zasadzie art. 102 k.p.c. w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 oraz w zw. z § 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r. poz. 1804 w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia apelacji) - od najwyższej należności składkowej na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne, tj. ok. 4.090 zł (składki od umów zainteresowanej M. K.). W sytuacji, gdy organ rentowy w miejsce jednej decyzji obejmującej wszystkich zainteresowanych wydaje kilka oddzielnych decyzji, przy prowadzonym łącznie co do tych decyzji postępowaniu sądowym, brak jest, zdaniem Sądu Apelacyjnego, słusznych podstaw do sumowania składek należnych za wszystkich zainteresowanych i od takiej wartości obliczanie wynagrodzenia pełnomocnika.

SSA Dariusz Płaczek SSA Monika Kowalska SSA Krystian Serzysko